

5.11

PIĄTEK, 19.00, SALA GŁÓWNA

Symfonia bohaterska

Marek Pijarowski – dyrygent
NFM Filharmonia Wrocławska

Program

Ludwig van Beethoven (1770–1827)

III *Symfonia Es-dur* op. 55 „Eroica” [60’]

I. *Allegro con brio*

II. *Marcia funebre: Adagio assai*

III. *Scherzo. Allegro vivace*

IV. *Finale. Allegro molto*



Marek Pijarowski, fot. Łukasz Rajchert

Wybitny dyrygent Marek Pijarowski jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin i zarazem pięćdziesięciolecia pracy artystycznej będzie świętować we Wrocławiu. Pod batutą Maestra NFM Filharmonia Wrocławska wykona jedną z najbardziej przełomowych symfonii wszechczasów, która nieodwracalnie zmieniła dalsze losy tego gatunku. *III Symfonia Es-dur op. 55 „Eroica”* Ludwiga van Beethovena dzięki swej innowacyjności w kontekście formalnym, ale i wyrazowym, do dziś zajmuje szczególne miejsce w kanonie najznamienszych dzieł muzycznych.

Życiorys Marka Pijarowskiego bezpośrednio związany jest z Wrocławiem – to tu artysta urodził się i kształcił. Już podczas nauki w szkole średniej wykazywał szczególne zdolności muzyczne. Szybko opanował grę na kilku instrumentach – grał wówczas na fortepianie (instrument główny), skrzypcach, oboju i organach. Swoją edukację w zakresie dyrygentury odbył we wrocławskiej Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego w klasie Tadeusza Strugały; studia te ukończył z wyróżnieniem. Kształcił się również za granicą, m.in. pracując ze znakomitym łotewskim dyrygentem Arvidem Jansonsem podczas Międzynarodowych Kursów Muzycznych w Weimarze. Ponadto uzyskał stypendium rządu austriackiego, co pozwoliło mu na dalszy rozwój – tym razem doskonalił swe umiejętności w Wiedniu u profesora Carla Österreichera w prestiżowej Hochschule für Musik und Darstellende Kunst. W tym czasie młody maestro miał szansę zetknąć się z największymi mistrzami sztuki dyrygenckiej – Herbertem von Karajanem, Leonardem Bernsteinem, Zubinem Mehtą, Georgiem Soltim czy Claudiem Abbado. Pijarowski prowadzi intensywną działalność dyrygencką zarówno w kraju, jak i za granicą. Koncertował ze wszystkimi orkiestrami filharmonicznymi i radiowymi w Polsce. Odbył również szereg tournée z Filharmonią Wrocławską, m.in. w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Holandii i we Włoszech. Jego sztukę dyrygencką mogli obserwować melomani w większości krajów europejskich, ale także w Egipcie, Izraelu, Kanadzie, Chinach, Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Korei Południowej. Z rąk Prezydenta RP otrzymał tytuł profesora sztuki muzycznej. Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz złotym medalem „Gloria Artis”.

Trzecia z symfonii Ludwiga van Beethovena nazywana jest „bohaterską”, choć jej podtytuł pierwotnie miał brzmieć zgoła odmiennie. Pracę nad dziełem Beethoven rozpoczął w 1802 roku, głównie z myślą o Napoleonie Bonapartem (1769–1821). Wpadł jednak w istną furję, gdy dwa lata później, podczas nadawania symfonii ostatnich rysów, dotarła do niego wiadomość, że jej pierwotny dedykant koronował się na cesarza. Według przekazów jego ucznia, Ferdynanda Riesa, kompozytor podszedł do leżącej na stole partytury, chwycił stronę tytułową, przedarł ją na pół i rzucił na podłogę, wykrzykując jednocześnie, że generał jest tylko zwykłym człowiekiem. Z autografu wiemy, że ów przekaz nie odpowiada faktom – kompozytor jedynie wymazał dedykację na karcie tytułowej. Dzieło otrzymało

wówczas włoski podtytuł *Sinfonia eroica, composta per festeggiare il sovvenire d'un grand'Uomo* (*Symfonia bohaterska, napisana ku uczczeniu pamięci wielkiego Człowieka*), co traktowane jest jako symboliczne pożegnanie kompozytora z admiracją Bonapartego, którego do czasu koronacji darzył wielkim szacunkiem. Porzucając jednak wątek historyczny związany z symfonią, warto pochylić się nad jej szczególnym znaczeniem dla późniejszego rozwoju całego gatunku. Beethoven wprowadził w „Eroice” szereg nowatorskich rozwiązań burzących dotychczasowe przekonania. Już same rozmiary dzieła są znacznie większe od wcześniej skomponowanych przez niego symfonii, co stanowiło na tym polu prawdziwą rewolucję. W powiązaniu z ożywioną emocjonalnie warstwą dźwiękową nadały dziełu prawdziwie unikalny, dramatyczny charakter. Otwierające symfonię *Allegro con brio* szczególnie odznacza się burzliwą dynamiką oraz bogactwem ruchu rytmicznego – są to najsilniejsze ogniwa stanowiące o jej wyrazie. Buntowniczy rys zawarty w początkowej fazie utworu rzutuje na jego całokształt. Umieszczenie w drugiej części burzliwego marsza żałobnego potężnych rozmiarów było jak na czasy beethovenowskie iście innowacyjnym rozwiązaniem formalnym. Następujące po nim pełne werwy, radosne *Scherzo* co prawda uwydatnia się prostotą w zakresie melodyki, jednak jego główne czynniki formujące to ruch oraz artykulacja. Warto zwrócić również uwagę na jego część środkową, będącą triem rogów – niespotykanym dotychczas w tradycji muzyki symfonicznej. Finał *III Symfonii* jest ciągłą formą wariacyjną zwieńczoną żywiołową codą. Wzorem dla ostatniej części „Eroiki” były *Wariacje fortepianowe* op. 35. Beethoven zastosował tam podobne środki kompozytorskie, opierające się na formie ostinatowej. Sam temat zaczerpnął jednak ze swojego baletu *Twory Prometeusza*, który stanowił podstawę dla bogato opracowanych wariacji. Brawurowy temperament symfonii oraz jej rewolucyjne wartości wyprowadziły ją na pozycję dzieła wyznaczającego przejście pomiędzy epoką klasycyzmu i romantyzmu. Do dziś pozostaje apoteozą heroizmu, a zarazem prywatnym manifestem kompozytora.

Marcelina Werner-Śliwowska

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

